



## O sektach i sekciarzach

1. JEDEN JEST KOŚCIOŁ CHRYSZTUSOWY I PRAWDZIWIY. Zdał egzamin swej prawdziwości i boskości w ciągu setek i tysięcy lat. Popychany nieraz i prześladowany w przeszłości jak Mistrz i Boski Założyciel jego, Chrystus Pan, kuszony często przez księcia ciemności i możnych tego świata, aby upadł przed nimi na kolana oddał im pokłon — tak jak domagał się tego szatan od Chrystusa samego — obciążony mnóstwem słabości ludzkich swych dzieci świeckich i duchownych, a jednak święty, bo do świętości prowadzący sakramentami i świętą nauką, tak kroczy i kroczyć będzie Kościół przez dzieje aż do skończenia świata.

2. OD SAMEGO POCZĄTKU TOWARZYSZYŁY MU NAJROŻNIEJSZE SEKTY i odszczepieństwa, tak jako bok p'eniądza prawdziwego zawsze znajdują się monety sfałszowane. Przestrzegają przed nimi już Apostołowie, a zwłaszcza św. Paweł; przestrzega nawet sam Chrystus Pan przed „*wilkami w owczej skórze*” i każe modlić się uczniom swoim o jedność Kościoła. Sekty były i będą prawdopodobnie także zawsze i w przyszłości. Zmieniają się ich nazwy i treść nauki, jedne powstają, inne znikają. Inne sekty były za czasów Apostołów, inne w średniowieczu, inne w czasach t. zw. reformacji, — inne istnieją dziś, a jeszcze inne będą istnieć prawdopodobnie jutro.

3. SKĄD SIĘ BIORĄ? Wyrastają na glebie najrozmaitszej! Oto człowiek wartościowy, religijny nawskroś, szukający pogłębienia w życiu wewnętrznym, — nie znajduje niestety odpowiedniego kierownika duszy. Idzie do sekciarzy, którzy go pociągają tajemniczością i rzekomą większą świętością, niż ją Kościół daje. A koniec tej „*mistycznej przesadnej świętości*” — straszliwy upadek w błoto. Patrz, co się stało z Mariawitami, którzy chcieli być „*an.o!ami*” na ziemi.

Oto inny, który bierze zgorszenie, słuszne czy niesłuszne, z postępowania kapłana, co sprzeniewierza się swemu powołaniu, a może nie tyle sprzeniewierza się, ile raczej pewne zewnętrzne pozory na to wskazują.

Mnóstwo jest takich, którzy żądni są sensacji oraz niezdrowych nowinek religijnych i przystępują od sekty do sekty. Innych — zwłaszcza ludzi biedniejszych — pociągają obietnice darów materialnych, którymi niektóre sekty obficie operują, ściągając do siebie mniej uświadomionych katolików. Wiadomo, że Judasz sprzedał Mistrza swego, a zarazem i własną duszę nieśmiertelną za 30 srebrników. Nie przyniosły mu one

błogosławieństwa. Są i tacy, którzy z roku na rok oczekują końca świata lub innych wielkich wydarzeń religijnych i uważają, że ich sekta przysięga i udzieli im lepszego schronienia, aniżeli sam Kościół Chrystusowy.

4. CZY SEKTY I HEREZJE NIE POSIADAJĄ W OGÓLE ŻADNEJ PRAWDY? Owszem, zawierają zwykle część prawdy, a przynajmniej mają jej część. Nieszczęściem ich jest znany błąd, że stawiają tę częściową prawdę jako prawdę całkowitą i wyłączną, stawiają ją na miejsce naczelne, a tym samym wypaczają prawdziwą naukę Odkupiciela naszego i, dochodząc często do najdziwniejszych wniosków, ośmieszają nie raz Ewangelię i Objawienie w oczach niedowiarków. Czynią to samo zresztą nieraz i ci pośród wiernych w Kościele, którzy jednostronnie przesadzają w pewnych praktykach religijnych, nie wiążąc ich należycie z całością.

5. TYPOWYM PRZYKŁADEM POSTĘPOWANIA SEKCIARZY JEST ICH STOSUNEK DO PISMA ŚW. NA KTORE SIĘ NIEMAL WSZYSCY POWOŁUJĄ. Wyrwywają z niego poszczególne zdania i cytaty, podsuwają im najróżniejsze znaczenia, tłumaczą różne teksty po swojemu — słowem traktują te księgi natchnione jakoby były sennikiem egipskim lub inną wróżbiarską książką. Metodą tego rodzaju można by udowodnić największe sprzeczności i doprowadzić wszystko do absurdu. Oto czytamy w Piśmie św. o Judaszu, że po zdradzie Pana Jezusa wziął powróż i powiesił się. Na całkiem innym miejscu napisane są słowa samego Pana Jezusa. „*Idź i czyn podobnie!*” Zestawiając te dwa teksty po sekciarsku z Pisma św. niby wyczytujemy, że Pan Jezus kazał każdemu naśladować Judasza i powiesić się!!

W Piśmie św. którego czytanie Kościół wiernym wcale nie zakazuje (ale nie w wydaniach sekciarskich, bo one zwykle zawierają fałszerstwa w tekstach) — należy czytać nie tylko mechanicznie słowa i zdania, ale także ducha i sens prawdziwy, który autor natchniony pragnął wyrazić.

6. CZY SEKCIARZE SĄ DLA KOŚCIOŁA BARDZO NIEBEZPIECZNI? Zda się, że nie. Sama instytucja Kościoła nigdy nie będzie przez żadną sektę zachwiana w podstawach swoich. Zbyt mocno jest Kościół zbudowany na Bożych fundamentach. Natomiast dla poszczególnych wiernych sekciarstwo zawsze będzie stanowiło pewne niebezpieczeństwo. Już pierwszy papież, św. Piotr, ostrzega wiernych w I swoim liście: „*Bracia, trzeźwymi bądźcie i czuwajcie, albowiem przeciwnik wasz szatan jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł. Dlatego sprzeciwiajcie mu się, stojąc mocno we wierze!*” (I Piotr 5, 8—9).

Nie zawsze szatan ryczy głośną propagandą. Czasem kusi słodko, nęcąc. Trucizna nie zawsze jest cierpką i gorzką. Bardzo często bywa w chwili spożycia słodką i miłą, ale za to dalsze skutki są fatalne. Rzekoma słodycz kończy się śmiercią, w tym wypadku śmiercią duszy, utratą Boga!

Dlatego każdy z nas winien uważać na siebie według słów św. Pawła, I Kor. 10, 12. „*Kto mniema, że stoi, niech baczy, by nie upadł!*” Skarbu wiary św. trzeba pieczołowicie strzec, dziękować zaś Panu Bogu codziennie, prosić o łaskę i miłosierdzie Boże!

7. PO CZYM NAJŁATWIEJ POZNAĆ DANĄ NAUKĘ JAKO SEKCIARSKĄ? Po tym, że mimo początkowej słodyczy, rzeczowości i Chrystusowej nauki, agitator sekciarski w pewnym momencie zwykle zwraca się ostro przeciw Kościołowi, a zwłaszcza przeciw Namiestnikowi Chrystusowemu na ziemi, — Ojcu świętemu. Papież jest Głową zewnętrznąj jednostki Kościoła, dlatego przeciw niemu kieruje się zwykle cała złość i nienawiść szatana. Wyciąga się na wierzch wszystkie prawdziwe i nieprawdziwe słabości Kościoła, rzuca się błotem według zasady: rzucajcie, rzucajcie, coś z błota zawsze pozostanie na Kościele.

Przepowiedział to zresztą sam Pan Jezus, kiedy mówił o „*bramach piekielnych*”, które będą usiłowały skałę Piotrową rozsadzić. Ale równocześnie przepowiedział św. Piotrowi, że im się to nigdy nie uda! Dlatego dla nas zasadą są słowa: „*Gdz'e Piotr, tam Chrystus prawdziwy!*” Nie tam, gdzie krzyczy tysiąc sekt naraz krzykiem jak na jarmarku: U nas lepszy Chrystus, u nas świętsza nauka, u nas wyższa moralność. Okrzyki ich krzyżują się i mieszają jak na targu, gdzie każdy zachwala swój najlepszy towar, a każdemu przysłuchuje się kilku czy kilkunastu ludzi ciekawych i żądnych nowości.

8. CZY NALEŻY WALCZYĆ Z SEKCIARSTWEM I SEKCIARZAMI? Owszem, ale nie tymi sposobami, jakimi się oni często sami posługują, a więc:

Nie hałasliwą i obrzydliwą propagandą, dla której każdy środek jest dobry i święty.

Nie obietnicami materialnymi i przekupstwem.

Nie oszczerstwem i kłamstwem, ani też gwałtem, biciem lub prześladowaniem.

Walka nasza winna polegać na tym, że będziemy modlić się za błądzących we wierze, jak Kościół to zaleca od samych początków swego istnienia. Dla sekciarzy należy mieć serdeczne współczucie, to ludzie biedni i godni współczucia.

Nie wdawać się z nimi w dyskusje religijne i teologiczne. Nie warto! To często fanatycy, onanowani przez jedną, czy też kilka idei, które powtarzają w kółko jak człowiek, który choruje na pewną ideę i staje się maniakiem.

Jeśli pewne frazesy usłyszane od nich, wywołują wątpliwości religijne co do tej czy owej prawdy wiary, staraj się tę prawdę bliżej zbadać, pogłębić, pytając znajomych, kapłana lub czytając odpowiednią książkę religijną. Największym sojusznikiem sekciarzy jest nieznanomość prawd religijnych u wiernych.

Nie wpuszczać ich do domów swoich, by sobie niepotrzebnych nie sprawiać kłopotów.

Nie brać w ogóle do rąk ich broszur i książek, które w naszych okolicach rozdzielają często w niemieckim języku. Jest w nich tyle prostej frazeologii i niedorzeczności, że istotnie szkoda na to czasu. Autor niniejszej ulotki przeczytał za zgodą władz kościelnych setki różnych broszurek sekciarskich i doszedł do jednego wniosku zasadniczego: Miał rację francuski biskup Bossuet, kiedy powiedział: Historia sekt jest historią wariacji i rozkładu.

Trzymać się z dala od ich zebrań i nabożeństw, oraz ostrzegać mądrym i roztropnym słowem bliźnich; którzy nawiązują nieroztropnie kontakt z nimi. Nieświadomych należy bowiem łagodnie pouczać, aby nie wpadli w sidła błędnowierców.

Oto nasza walka z sekciarzami! Najlepszą formą to wyznanie wiary świętej:

Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół! Temu Kościołowi, który mi udzielił światła wiary, zachowam wierność dożgonną, chociażbym nawet na własne oczy miał być świadkiem zgorznienia i słabości u jego sług lub wiernych.

Zachowam wierność Najświętszej Pannie, Matce Łaski Bożej, którą sekciarze albo zamilczają, albo obrzucają błotem! Nie pójdę śladami Judasza!